**Konspekt zajęć**

**I.T. s. 17**

**Data realizacji……………**

**Prowadząca:**……………………………………………………………………………

**Poziom:** I

**Aktywność:** umysłowa

**Temat:** Produkty bezpieczne i niebezpieczne.

**Cele:**

* **Cel ogólny**: Spożywa płyny, żywność i zażywa tylko za zgodą dorosłych
* **Cele szczegółowe**: Dziecko:

1. Je i pije tylko to, na co zezwolą dorośli
2. Przyjmuje leki wyłącznie podane przez najbliższych lub za ich zgodą ( w wypadku leczenia szpitalnego przyjmuje leki od personelu medycznego)

**Metoda:** podająca, zadaniowa

**Forma:** grupowa

**Sposoby różnicowania metod i form pracy:**

Opowiadanie

**Środki dydaktyczne:** Tekst bajki

**Praca domowa:** brak

**Przebieg:**

1. Przywitanie dzieci piosenką pt. „Dzień dobry dzieci” ZAŁĄCZNIK NR 1
2. Pogadanka z dziećmi na temat leków.  
   Uświadomienie dzieciom roli leku, ale i zagrożeń wynikających z nieprawidłowego   
   stosowania, wyrzucania niezużytego opakowania do pojemników na odpadki, wpływu   
   leków na środowisko w wypadku przedostania się go do wody, gleby itd.
3. Nauczycielka czyta opowiadanie pt. „O Adasiu łakomczuchu” ZAŁĄCZNIK NR 2

Rozmowa z dziećmi na temat bajki:

-ocena postępowania Adasia,

-wskazanie zagrożenia, konsekwencje,

-ustalenie odpowiedzi na pytania:

- kiedy zażywamy lekarstwa?

-do czego lekarstwa są przeznaczone?

- kto może podać lekarstwo?

1. Lekcja ciszy

Dzieci siedzą w kręgu, każde trzyma w dłoniach apaszkę zwiniętą w kulkę. Na sygnał nauczycielki kolejno powoli otwierają dłonie, w których rozkwitają kolorowe apaszkowe kwiaty.

**ZAŁĄCZNIK NR 1**

Dzień dobry dzieci,

dzień dobry dzieci,

słoneczko świeci

i miło jest.

**ZAŁĄCZNIK NR 2**

Adaś chodził coraz bardziej niezadowolony. Łakomczuch zjadł już wszystkie cukierki, jakie

były u niego w domu. Nawet ciastka i chałwę. Na podwórku bawiły się dzieci. Poszedł więc

do nich i zapytał, czy ktoś z kolegów nie ma czegoś słodkiego. Ale nikt nie miał. Jedynie

Halinka podzieliła się z nim ostatnim herbatnikiem. Adaś wrócił do domu i zaczął jeszcze raz przeszukiwać różne miejsca. Zauważył, że za uchylonymi drzwiami w pokoju dziadka – na stole, leży coś ciekawego. Wcześniej wchodził tam tylko wtedy, gdy był dziadek. Teraz

jednak dziadka nie było. Na stole w kilku fiolkach i buteleczkach były kolorowe kuleczki.

Zbyt wielka pokusa dla łakomczucha. Wszedł cicho do pokoju i podszedł do stołu. Otworzył

pierwsza buteleczkę. A tam w środku takie ładne, żółciutkie pastylki. Ślinka pociekła

Adasiowi. Zjadł jedną. Mniam, mniam - słodka. Połknął szybko pierwszą a, drugą, trzecią, i

potem szybciutko wszystkie do końca. W fiolce były za to drażetki. Bardzo podobne do

malinowych landrynek. Zjadł całą garść. Mniam – pyszne. Dziadek chyba się na niego nie

obrazi. Zawsze przecież chętnie częstował swojego wnuk cukierkami. Porozglądał się jeszcze łakomczuch po pokoju, ale już nic nie znalazł. Wyszedł więc do swojego pokoju. Nagle poczuł, że zakręciło mu się w głowie i trochę rozbolał go brzuch. Położył się na swoim łóżku. Tak bardzo chciało mu się teraz spać. Zasypiając, usłyszał jeszcze, jak mama wchodzi do pokoju, jak krzyczy, że gdzieś podziały się lekarstwa dziadka. Potem już nic nie pamiętał. Gdy się obudził, zobaczył, że leży w jakimś dziwnym miejscu. Wszyscy dookoła są ubrani na biało. Nawet mama ma biały fartuch. Ciągle bolał go brzuch i kręciło mu się w głowie. Znowu zasnął. Na dobre obudził się dopiero następnego dnia. Dowiedział się, że pyszne dziadkowe cukierki to były lekarstwa, przepisane przez lekarza na chore serce dla dziadka i że omal nie umarł, myląc lekarstwa z cukierkami. Czy Ty też znajdujesz w swoim domu pozostawione lekarstwa?